

Zródło: t.w. ps. "Zbyszek"  
Przyjął: kpt. Nawrocki Sł.  
Miejsce: plebania

Siedlce, dn. 24.06.1983 r.

TAJNE SPEC.ZNACZ.

Egz.nr...

~~258~~  
265

Notatka służbowa

Podczas spotkania t.w. przekazał następujące informacje /stenogram/

-- sprawami pielgrzymek podczas wizyty papieża, organizacyjnie zajmowali się dziekani poszczególnych dekanatów. Mazur nie włączał się czynnie do tych spraw. Również Skomorucha nie wykazywał większej aktywności. Kuria ograniczała się tylko do wysłania zaproszeń a całą stronę organizacyjną powierzyła dziekanom oraz prefektom szkół. Wszystkie zlecenia do realizacji przekazano w teren a kuria praktycznie nic nie robiła. Całą pracę związaną z planowaniem i organizacją pielgrzymek organizowali młodzi księża diecezjalni. Prowadzili oni pielgrzymki i starali się zapewnić im wszystkie niezbędne akcesoria. To udało się. W kurii doszli wreszcie do wniosku, że trzeba tylko odpowiednio pokierować ludźmi młodymi, a oni wszystko wykonają z nawiązką. Wszystko organizacyjnie wyszło również dlatego, że kuria oficjalnie poleciła ogłosić wiernym, że nie ma zaproszeń a ludzie nie powinni sugerować się tym co mówi telewizja, tylko powinni wszelkimi możliwymi środkami jechać na spotkanie z papieżem. Dlatego było tyle ludzi. Zaproszenia oficjalnie rozprowadzała kuria warszawska poprzez diecezje. Np. wokół Warszawy zaproszenia miały diecezje: gdańska, warmińska, olsztyńskiej, itd. Kraj podzielono na regiony w zależności od miejsca pobytu papieża. Do Częstochowy miały zaproszenia już inne diecezje, np. kielecka, radomska, itp. To zdało egzamin. Pociągi specjalne zgłaszano wcześniej - poszczególni naczelnicy stacji jechali do ministerstwa, gdzie załatwiano te sprawy. Dziekan ks. Zwierz dziwił się cały czas, że sprawa ta była tak szybko załatwiona. Księża zinterpretowali to mówiąc, że "postąpiono tak dlatego, żeby odciążyć Warszawę od ludzi, którzy przyjechali zobaczyć papieża".

- do Warszawy m.in. przyjechała duża orkiestra hutniczo-strażacka z huty "Czechy" z Trąbek oraz ze straży w Garwolinie. Połączyli się, mieli autokary i pojechali do Warszawy z instrumentami. W Warszawie MO nie puściła ich dalej, niż do Anina, skąd szli pieszo z instrumentami, przez co nie zdążyli wejść na stadion w drugim dniu wizyty. W pierwszym dniu weszli na Stare Miasto i MO też ich nie chciała dalej puścić. W związku z tym sporo ludzi zaczęło domagać się aby ich wpuszczono dalej pod bazylikę. Ponieważ ich nie dopuszczono, grali na Starym Mieście wszystkie pieśni, które aktualnie śpiewano w bazylice podczas mszy odprawianej przez papieża. Obecni przy tym ludzie byli bardzo zadowoleni, że ta orkiestra grała. Wszyscy śpiewali. Drugiego dnia mieli zaproszenie na stadion i tam mieli nie grać. Z chwilą, gdy ich nie dopuszczono, po godz. 16.00, kiedy stadion został zamknięty ustawili się naprzeciw ołtarza na placu przed stadionem. Tu grali, co wzbudziło dużą sensację wśród ludzi. Nic poza tym nie robili. Większość ludzi z tej orkiestry pochodzi z Trąbek;

- w pielgrzymkach wzięła udział duża ilość księży z diecezji siedleckiej, m.in. Rącz, obydwaj z Osiecka, wszyscy z Garwolina, Parysowa, Miastkowa i Żelechowa, z Ryk, z katedry i św. Stanisława. Ogólnie większość księży wzięła udział w uroczystościach, zostali tylko ci, którzy nie mogli wyjechać z różnych względów.

- przebieg wizyty jest szeroko komentowany przez księży, którzy brali udział w uroczystościach. Ogólnie mówi się, że uroczystości przebiegały stosunkowo spokojnie, ale rażąca była obecność znacznej ilości MO, szczególnie w pierwszym dniu na Starym Mieście. Środki podjęte przez MO sprawiły, że bazylika wyglądała jak gdyby za chwilę miałyby odbyć się zamach na papieża. Sprawilo to bardzo przygnębiające wrażenie na uczestnikach uroczystości. Na drugi dzień sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Podjęte środki ostrożności nie rzuciły się już tak w oczy. Podobna sytuacja była w Częstochowie - nie widać było milicji podczas centralnych uroczystości. Strona organizacyjna również wszystkim się podobała, szczególnie porządek panujący wokół stadionu w Warszawie. Wszyscy księża stwierdzili, że był to "majstersztyk" organizacyjny, przy którym Częstochowa, "to była nędza - tyle było tam nie dopracowanych spraw". Księża stwierdzają, że paulinom nic na tym nie zależało i popadli już w rutynę organizując tego typu imprezy, w związku z czym nie wszystko wyszło tak jak należy.

- również wśród laikatu prowadzi się szerokie dyskusje. Ludzie zastraszeni są politycznie do wszystkiego, co się odbywa w związku z pielgrzymką. W komentarzach na ten temat ludzie podkreślali, że do niedzieli, tj. 19 czerwca wszystkie wystąpienia papieża miały na celu uspokojenie nastrojów. Takie zdania wypowiadali nawet niektórzy byli działacze "Solidarności", którzy w pewnym sensie byli zawiedzeni, że papież nie wystąpił ostrzej. Wszyscy spodziewali się, że podejmie ostrzej tematy polityczne w następnych wystąpieniach: we Wrocławiu, Poznaniu i Katowicach.
- komentowano również wystąpienie Jaruzelskiego w Belwederze. Miało ono ten spokojny i ale jednocześnie domagający się natychmiastowej odpowiedzi papieża. Natomiast papież pominął te elementy wystąpienia Jaruzelskiego i przedstawił swoje racje, które prowadzą do stwierdzenia, że: "spłaciliśmy daninę krwi i wobec tego nie mamy żadnych zobowiązań wobec sąsiadów" - chodzi oczywiście o Związek Radziecki, do którego negatywny stosunek papieża jest powszechnie znany. Księża uważają, że szczegóły omówiono podczas spotkania, które nie przypadkowo przedłużyło się o ponad godzinę. Prawdopodobnie papież nie chciał przedstawiać swoich argumentów nie chcąc zadręczać stosunków z Jaruzelskim.
- wszyscy księża zwracają uwagę na szczególną aktywność tłumów, szczególnie podczas śpiewu pieśni "Boże coś Polskę". Wszyscy praktycznie śpiewają w ostatniej zwrotce: "ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie". Księża interpretują to w ten sposób, że społeczeństwo nie wierzy, że my rządymy się sami, lecz zależni jesteśmy od ZSRR i bloku wschodniego. Jest to wg. księży bardzo niebezpieczne zjawisko w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Polska. Jest to bardzo zastanawiająca zgodność, że ludzie postępują właśnie w ten sposób. Księża uważają, że władze powinny podjąć jakieś kroki, w wyniku których ludzie zostaliby przekonani o tym, że wszystko, co Polska wypracuje pozostanie dla Polaków, a nadwyżki nie będą przekazane, lecz z zyskiem sprzedane. W innym przypadku, bez przekonania naród nie będzie pracował z zaangażowaniem, które pozwoli wyjść z kryzysu.
- odnośnie rozmów w Belwederze, księża twierdzą, że Jaruzelski prosił papieża o to, aby ten wpłynął na Reagana pod kątem zdjęcia sankcji ekonomicznych wobec Polski, ponieważ na tym cierpi naród - Jaruzelski szczerze przedstawił złą sytuację ekonomiczną kraju a Papież zobowiązał się podjąć w tej sprawie

działania.

- księża są przekonani, że wizyta papieża wzmocni pozycję Kościoła w Polsce. Po takich manifestacjach władze państwowe przekonały się o mocy Kościoła i nie jest możliwe, aby zaczęły walczyć jawnie z Kościołem, ponieważ będą skazane na przegraną. W tej chwili Kościół reprezentuje za dużą siłę, żeby z nim walczyć. Prawdopodobnie takie działania będą podjęte, ale będzie się to odbywało w dalszej przyszłości, teraz jeszcze nie czas. Wizyta podbuduje siłę Kościoła. Będą miały miejsce lokalne zatargi, ale Kościół jako całość nie będzie . Papież zdaje sobie sprawę z tej sytuacji i w swoich dotychczasowych wystąpieniach dał to do zrozumienia. Księża oceniają- że robi to po mistrzowsku. W tym kontekście autorytet Kościoła znacznie wzrośnie. Mimo to księża nie spodziewają się, że po wizycie papieża nie powtórzy się rok 70 czy 80. Poza tym wskazuje na to polityka Episkopatu i Glempa, który dąży do tego, aby nie doszło do konfrontacji. Giemp "nie chce wydać narodu na pastwę i na rzeź przemocy jaką reprezentuje w dalszym ciągu państwo". Być może w przyszłości, uwzględniając cykliczność naszego rozwoju, jakieś ekscesy się powtórzą.

- księża w dalszym ciągu wyrażają się negatywnie o Glempie. Nikt nie przypisuje mu zasługi, że do Polski przyjechał. Nie uważa się go także za lidera w Episkopacie w tym stanie. Sytuacja taka trwa od samego początku funkcji prymasa. Niektórzy księża mówią "prymas skończony". Zarzuca się mu to, że nie stoi wobec władz, i nawet jego starania związane z wizytą nie podniosły jego autorytetu. Wszystko to, co dzieje się w Polsce pozytywnego księża zawdzięczają papieżowi, a nie Glempowi. Nie potrafi on nadać odpowiedniego stylu ani też zapewnić sobie właściwej pozycji należnej głowie Kościoła polskiego. Negatywnie również ocenia się go na tle papieża. Księża mówią, że "prymas nam się nie udał".

- księża są również przekonani, że papież zażądał od Jaruzeńskiego pozwolenia widzenia się z Wałęsą. Większość była przekonana, że doszło do spotkania już w sobotę, 18 czerwca w Częstochowie, tylko nie ogłoszono tego publicznie ze względu na wagę tego spotkania. W nocy w Częstochowie młodzież wykrzykiwała hasła o Wałęsie i stąd powstało przekonanie, że Wałęsa był tam.

- ogólnie księża są przekonani, że uczestnicy uroczystości nie byli nastawieni i przygotowani na organizowanie jakichkolwiek manifestacji lub konfrontacji z siłami porządkowymi. Nie widać było agresywności, nawet podczas manifestacji w Warszawie w pierwszym dniu wizyty. Dało się zauważyć duże zdyscyplinowanie uczestników uroczystości, nie było żadnych konfliktów lub nieporozumień, nawet wobec demonstracji siły ze strony milicji, której wezwania były w zasadzie natychmiast respektowane. Wszystkim podobała się również postawa MO, która postępowała w sposób bardzo rozważny i spokojny, bez niepotrzebnej prowokacji tłumu. Szczególnie widać to było po uroczystościach na stadionie w Warszawie.

Zadania:

- kontrolować sytuację w dekanacie ;
- uzyskać informacje nt. wizyty papieża podczas rekolekcji kapłańskich.

Przedsięwzięcia:

- do informacji;
- dane wykorzystać w sprawach operac.

Uwagi: podczas spotkania t.w. przekazał list bpa Skomoruchy w związku z wizytą papieża. Termin spotkania uzgodnimy telefonicznie podczas pobytu t.w. w Siedleach.

Wykonano w 3 egz.

Egz.nr 1 -  
Egz.nr 2 -  
Egz.nr 3 -  
Oprac. Sł. N. / Wyk. T. Ł.  
L.dz.masz.00480/83

Kierownik Sekcji Wydziału IV  
KWMO w Siedleach

  
kpt. Sł. Nawrocki